

Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

Przyjaciel Ludu" wychodzi trzy razy tygodniowo.
Cena w Polsce miesięcznie 200 mk.
Cena w zagranicy miesięcznie 2400 mk.
Cena w Polsce kwartalnie 600 mk.
Cena w zagranicy kwartalnie 7200 mk.
Cena w Polsce półrocznie 1000 mk.
Cena w zagranicy półrocznie 12000 mk.
Cena w Polsce rocznie 2000 mk.
Cena w zagranicy rocznie 24000 mk.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Duszyński.
Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wlkp.)
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne za wiersz nieparzysty jednołamowy 300 mk.
Zwyczajne i dla poszukujących pracy 250 ..
Reklamowy w dziale redakcyjnym 800 ..
Przed tekstem na 1 stronie 1000 ..
Ogłoszenia ze skomplikowanymi układami 50 procent drożej.
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 70.

Kępno, na czwartek 21 czerwca 1923 r.

Rok X.

Obytu Prezydenta w Krakowie.

W czasie pobytu w Krakowie Prezydent Rzeczypospolitej uświetnił swą obecnością akt poświęcenia węgelnego pod Akademią Górniczą. Podczas przemawiał b. premier Nowak oraz rektor p. Studziński, który przypomniał o dyplomie udzielonym Prezydentowi przez Akademię. Prezydent udał się do Uniwersytetu, gdzie licznie młodzież akademicka wniosła go do sali. W sali oczekiwali Prezydenta grono profesorów i uroczystych strojach z rektorem Natansonem. O godz. 3.30 popoł. Prezydent wyjechał do Karpacza, gdzie zwiedził kopalnię soli.

Wojna odzyskania G. Śląska.

Święci rocznicę objęcia G. Śląska przez Polskę. Dla uświetnienia tej uroczystości przyjechał do Karpacza Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie p. Studzińskiego i handlu Kucharskiego, dowódcy O. K. i zwykłej swojej świty. Na peronie oczekiwał go liczny zastęp żołnierzy i oficerów. Prezydent udał się do Uniwersytetu, gdzie licznie młodzież akademicka wniosła go do sali. W sali oczekiwali Prezydenta grono profesorów i uroczystych strojach z rektorem Natansonem. O godz. 3.30 popoł. Prezydent wyjechał do Karpacza, gdzie zwiedził kopalnię soli.

czem udał się samochodem za miasto na boisko sokole, gdzie przypatrywał się ćwiczeniom lekkoatletycznym i sokolem wykonywanym z wielką sprawnością i precyzją.

Minister Skarbu o sytuacji finansowej.

Mowa min. Grabkiego w Sejmie dnia 15 czerwca. SYTUACJA OGÓLNA.

Pragnę omówić sytuację finansową państwa z 2 względów: Dlatego, że przeżywamy bardzo ostry kryzys walutowy, a powtórę, że nie miałem możliwości przemawiania w Izbie przedstawiającej budżet, łącząc te 2 tematy zupełnie świadomie, gdyż sytuacja walutowa jest wprawdzie w pewnej mierze odbiciem czynników gospodarczych i ściśle finansowych, ale w dużej mierze pozostaje także w związku ze stanem skarbów. W marcu sytuacja walutowa się uspokoiła, jakkolwiek w marcu wydrukowaliśmy obywateli 1000 marek, bo 600 miliardów Czyżby teoria, że wydrukowanie marek jest szkodliwe, okazała się błędna? Bynajmniej; tylko działa to nie natychmiast, ale odbija się potem tembardziej. Dziś widzimy, że od stycznia do dziś zadłużenie skarbu w P. K. K. P. powiększyło się 4-krotnie, a marka spadła 5-krotnie.

Jeżeli do tego stanu rzeczy przyczyniły się także czynniki polityczne, to niepodobna mieć tego na koncie obecnego rządu. Miałem wskazywać zupełnie wyraźnie od osób nie mających stałe styczności z polityką — to już z początkiem maja, że koniec maja i początek czerwca będzie dla nas niezmiernie trudny. Jest to skutkiem wpływu czynników pewnych gospodarczych i walutowych bez żadnego związku z naszą polityką. Przyczyny zależności marki polskiej od niemieckiej.

Oto ciąży nad nami zbyt ścisły związek ekonomiczny i finansowy z Niemcami, 60 proc. naszego wywozu idzie do Niemiec. Organizm niemiecki podlega wstrząśnieniom, co odbija się niezmiernie dotkliwie na nas, a wstrząśnienia te są bardzo silne, bo w tym samym czasie, gdy mk. polska spadła 5-krotnie, to mk. niem. spadła 15-krotnie. Te wstrząśnienia zastają nas nieodpornionych. Coś podobnego było do połowy 1921 r. z Czechosłowacją. Czeska korona szła zupełnie równo z mk. niem., ale Czesi zaczęli systematycznie pracować nad niezależnością swej waluty i w ciągu 2 i pół lat osiągnęli zupełny skutek. Jestem przekonany, że jeżeli nam dane będzie pracować systematycznie w jednym kierunku przez 2 i pół lat, to i u nas rezultat nie będzie późniejszy niż w Czechosłowacji, zależność bowiem tam większą była niż u nas. Bądź co bądź jednak ta zależność od Niemiec jest nadzwyczaj wielka.

Czynnik który w Niemczech oddziaływał na cenę produktów, wpływają i na intensywność naszego eksportu do Niemiec. W początkach bież. roku eksport z Polski ogromnie wzrósł. Nie tłumaczy się to jednak wzmocnieniem naszej pracy, a raczej wstrząśnieniem na rynkach niemieckich, dzięki czemu powstały doskonałe koniunktury dla nas. Dla naszego przemysłu, głównie dla węgla szeroko otworzył się wrota do Niemiec.

Niestety wszystkie koniunktury wyjątkowe są niestale. W końcu kwietnia zarysowało się zmniejszenie wywozu, gdy zaczął się spadek mk. niem. Nastąpiło przytem zmniejszenie wartości wywozu. Znaczna część wywozu do Niemiec była wprowadzona za marki niem., wskutek czego zachłapanie walut obcych na naszych rynkach w maju osłabło. Zarządziłem może głównie zapewnienie państwu poważnego źródła eksportu, nie płynącego z kalkulacji obliczonej na wstrząśnienie dużych organizmów, ale kierowanie wywozu do kraju nie narazonego na wstrząśnienia. Do wykonania tego zadania rząd przystępuje.

Zagadnienia eksportowe.

Rząd chce zwiększyć możliwość eksportu tych przedmiotów, na wywozie których najwięcej nam zależy. Złazszcza przemysł włókienniczy powinien wywozić z Polski tyle towarów, ile potrzebuje surowców, a dotąd wywoził zaledwie czwartą część. Co do eksportu leśnego, to odbywa się on kosztem materiału drzewnego

na odbudowę. Jeżeli jest tak, winien przynajmniej dać walutę na korzyść rynku krajowego. Eksport naszego zagłębia węglowego, równający się połowie całego eksportu, wymaga zabezpieczenia od wahań. Pod tym względem rząd jest zdecydowany wstąpić na drogę odpowiednich porozumień gospodarczych w dziedzinie regulacji eksportu i wpływów do skarbu, osiągniętych z tego eksportu walut. Dotychczas mieliśmy ręce związane brakiem tej ustawy, którą teraz mamy przed sobą. Ona dopiero pozwoli wkrócić nam w dziedzinę waluty eksportowej na G. Śląsku.

Co do G. Śląska, to od szybkiego uchwalenia tej ustawy zależeć będzie możliwość wykonania planu rządowego, polegającego na tem, aby waluta eksportowa istotnie szła na pożytek kraju. To zaś, żeby nie było źródłem słabem i chwiejnym, będzie akcją naszej towarzyszy plan gospodarczego porozumienia z temi sferami, które dla wzmocnienia swego eksportu wymagają pewnych ze strony rządu ułatwień. Tak postępują wszystkie państwa, a Czechosłowacja nawet na wielką skalę, gdyż eksport jest absolutną koniecznością równowagi wewnętrznej życia gospodarczego i stabilizacji waluty.

Zmniejszenie ilości bezrobotnych. — Spłata długów zagranicznych.

Przy tej sposobności chce podać cyfry świadczące, że u nas nie jest tak źle. Gdy w tak małym kraju jak Austria stale jest około 160 000 bezrobotnych, u nas w pierwszych miesiącach or. wprowadziła ilość bezrobotnych wzrastała, lecz poczynając od 1 kwietnia wciąż się zmniejsza. 1 kwietnia wynosiła 114 000, 1 maja 112 000, 27 maja 96 000, a 9 czerwca 87 000. A więc zmniejsza się z każdym niemal tygodniem. — Drugim faktem dodatnim jest miara naszych wypłat na rzecz zagranicy. W ciągu 5 miesięcy dokonaliśmy następujących wypłat w walutach zagranicznych: Zapłaciliśmy procenty od pożyczek dolarowej od długu holenderskiego, oraz od długu Bawarowa w Ameryce ogółem sumę 755 000 dolarów i 190 000 marek, na to 2 raty długu holenderskiego, ratę długu względem Czerwonego Krzyża amerykańskiego, część długu włoskiego, ogółem sumę 2 581 tysięcy florenów, 25 tysięcy dolarów i 45 milionów mk. Wreszcie przygotowaliśmy do zapłaty w obecnym miesiącu do 1 lipca ratę i procenty długu amerykańskiego za lokomotywy Bawarowa 1,238 tysięcy dolarów. W tym zaś czasie uzyskaliśmy, kredyt zagraniczny na 1,037 tysięcy koron szwedzkich na potrzeby min. kolei żel., czyli, że w tym czasie nie mieliśmy prawie żadnej pomocy z zewnątrz, a mimo to nasze wywiązania się ze zobowiązań były bardzo intensywne.

ŚRODKI NAPRAWY.

Uzderzenie systemu podatkowego.

Mimo tych sukcesów, w spadku marki musimy widzieć hasło do potęgowania naszej działalności na wszystkich polach, aby sięgnąć do najgłębszych podstaw uodpornienia naszego organizmu gospodarczego. Jestem szczęśliwy, że mówię to w chwili, gdy właśnie w tej sali przed godziną zapadła uchwała senatu, do której przywiązuję wielką wagę, jako do ostatniego stadium systematycznie prowadzonych zamierzeń rządu w zakresie rozbudowy naszego systemu podatkowego. Uchwalono pokazać podatki gruntowy, zabezpieczenie następnych rat od spadku wartości marki. Gdyby się go było uchwalilo 3 miesiące temu, kryzys obecny nie byłby tak ostry, ale choć późno jest, to bądź co bądź jest to poważny czyn.

Jeszcze wczoraj pewien finansista amerykański dla zainteresowania się, pytał mię, jak wyplacane są podatki gruntowe, bo wyrobiono za granicą opinię, że tego podatku w Polsce płacić się nie chce. Ta opinia była niestety zasłużona. Całe półrocze minęło, a podatek wywołal zaledwie 10 proc. tego, co przyniesić powinien. Uchwalenie więc tego podatku jest czynem ważnym, nie dlatego żeby on stanowił wielką sumę, lecz ma on dla wszystkich krajów wielkie znaczenie moralne, gdyż podług niego mierzą gotowość społeczeństwa do ofiar.

Przykład Francji.

Przed miesiącem referent długoletni budżetu francuskiego scharakteryzował ten budżet w ten sposób:

We Francji włościanin płaci 2 razy tyle co przed wojną, a inne klasy 6 razy tyle. Wiedzy związałem to ściśle z naleganiem mojem, aby u nas płacono przynajmniej tyle co przed wojną. Nie powiem, żebyśmy zwłaszcza dla najmniejszej skali podatków ten stan osiągnęli, ale muszę przyznać, że to co u nas uchwalono, nie jest mniejsze w porównaniu z wysiłkiem Francji. Frank francuski jest w. r. t. m. a. j. n. przed wojną. Włościanin francuski płaci teraz tyle, ile nasz włościanin płacić będzie. Jeżeli tamtejsze klasy posiadające płacą 6 razy tyle co przed wojną, to właściwie płacą nieco mniej niż 3 razy, a ponieważ 3 razy odpowiadają naszemu podatkowi gruntowemu plus dochodowemu, więc ściśle odpowiadają temu stosunkowi natężenia sił podatków w porównaniu z przedwojennem, jakim Francja słusznie się szczyci.

Towarzysze nie lubią prawdy.

Warszawa, 16. 6. Wczerajsze posiedzenie Sejmu skończyło się wielką awanturą, omal nie bójka, spowodowaną wnioskiem nagłym P. P. S. w sprawie napadu na posła Dobrowolnego (P. P. S.) —

Poseł Czapiński wygłosił prowokacyjne przemówienie, które wzburzyło izbę. Powiedział on mianowicie, że rząd obecny został intronizowany przez wybuchy bomb, a bombardjerzy uspokoił się, gdy rząd zajął stanowiska i są oni do dziś bezkarni. —

W odpowiedzi zabrał głos poseł Mattoz i zaczął wylizywać szereg napadów, dokonywanych przez P. P. S. w ostatnich latach na posłów i działaczy narodowych. Zacytował on dosłownie artykuł „Naprzód”, w którym wymienione były nazwiska kilku posłów oraz przywódców Intodzieży narodowej i zawarta groźba, że robotnicy w ciągu godziny wystrzelaliby ich jak wściekłych psów.

Cytata ta wywołała długotrwałą wrzawę na lewicy, która nie pozwoliła p. Mattozowi dalej posługiwać się cyratami.

Następnie mówca wspominał, że PPS. zaczęła propagandę gwałtu już w 1905 roku, kiedy mordowała nie tylko moskiewskich urzędników, lecz i Polaków narodowego związku robotników, kiedy z ręki przywódców socjalistycznych padli: Baranowski, Rudawski i Hauke.

Gwałty te doprowadziły do tego, że terror socjalistyczny stał się zarazą, która zatruta nasze życie — Na to posłowie socjalistyczni z dzikim rykiem rzucili się ku trybunie, pozostali zaś na miejscu zaczęli wrzeszczeć i bić w pulpity. Z prawicy również podbiegli ku trybunie pestowicie, powstrzymując zapal wojowniczy napastników lewicowych — Trzeba było użyć całej zimnej krwi, ażeby nie dopuścić do bójki. Wpłynęła na to siłomienie w zarodku awantury poseł Dębija, odbrzmiał góral podziński, który potężną ręką zatałmował napływ napastników.

Przewodniczący, wicemarszałek Gdyk, po bezskutecznych próbach uspokojenia, zawiesił posiedzenie. Zebrał się konwent seniorów i przez pół godziny naradzał się nad tem, co zrobić, aby posiedzenie w pokojowy sposób zakończyć. Po przerwie wicemarszałek

J. I. Kraszewski.

57

Na królewskim dworze.

(CZASY WŁADYSŁAWA IV.)

Wyznaczono mu nawet lepszą niezwykle gospodę, nie w Giedzie przy Długiej ulicy, ale w domu arcybiskupa i podejmować go nakazano jak najuprzejmiej.

Przybycie tego poselstwa rodziło przytem trudność, bo Tiepolo wenecki patrycjusz, wysłany tu od rzeczypospolitej, zawezusa zapowiadał, iż nie da się posiadać posłowie Cara, a znano z drugiej strony niezmierną drażliwość moskiewskich posłanników.

Pan de Bręgo poseł francuski także musiał godności swego pana strzedz w sobie.

Wymając się więc musiano ostrożnie, aby do konfliktu nie przyszło.

Codziennie po kilka razy przybywali do Warszawy, powracający z Falent, wszyscy prawie zachwyceni królową, uprzejmością jej i rozumem.

Króla to niecierpliwio.

Zbliżał się już dzień uroczystego wjazdu, kazał Pacowi z jakimś komplementem udać się do Falent.

— Powiesz mi przecie prawdę, bez tych pochlebstw i adniacy dla królowej. Chcę wiedzieć jak ona jest. Rozpatrz się we dworze, poznaj panią de Guebriant. Usiłuj mnie nią nastroszyć.

Niechętnie podjął p. Pac posłannictwa, lecz wymówić od niego nie było sposobu.

Zawiedzioną Amanda spojrziała ostro.

— Zobaczymy — rzekła — jakim mi się okażesz przyjacielem.

Dzień chociaż bardzo jeszcze do zimowego podobny, było to dnia 9 marca trochę już wiosnę zapowiadał. Pac przybył do Falent wcześniej niż był powinien. Nie było go komu przyjąć, zajrzał do ogrodu.

Jakim sposobem znalazła się tu Bietka? ani on, ani onaby tego wytłumaczyć nie umiała. Skorzystał z tego dworak skwapliwie, ale ją znalazł wielce zmienioną.

Przybywasz pan na zwiaady — odezwiała się sztydersko — ja go tu od dawna wyglądałam. Spodziewam się, że zdasz sprawę panu wierzną z tego, co tu u nas zobaczysz.

Ale coż się dzieje z moją przyjaciółką? — wróciła, Czy jeszcze jest w Warszawie?

Gdyk zwrócił publicznie uwagę p. Mattozowi, że mówi rzeczy, nie pozostające w ścisłym związku z przedmiotem dyskusji. Upomnienie było przyjęte wielką wrzawą na prawicy. Rozległy się głosy: „A, co mówi Czapiński?”.

P. Mattoz przemawiał jeszcze dalej, cytując nowe wypadki napadów socjalistów oraz potępiając propagandę gwałtów, prowadzoną przez PPS. i „Wyzwolenie”, które wydaje nawet odezwy, zapowiadające mordy i podpalańia.

Mimo wrzawy na lewicy p. Mattoz dokończył przemówienie, oświadczając się za nagłością wniosku. co jednomyślnie uchwalono.

Rozwój wypadków w Bułgarii.

Stamboliński na czele 1000 chłopów oszańcował się w Sławowicach. Dnia 9 bm. rano przybył tam oddział 3 pułku kawalerji Filipola i usiłował wkroczyć do wsi. Oddział został przyjęty strzałami, wobec czego cofnął się, oczekując na posiłki. — Następnego dnia wojsko otoczyło wieś i obszedło okolice wzdłuża. Ponieważ komendant oddziału otrzymał rozkaz pojmania Stambolińskiego żywcem, miał on bardzo utrudnione zadanie. — Pod silnym ogniem oddziałów wojska chłopcy rozproszyli się i zaczęli uciekać. Większość zwolenników Stambolińskiego trzymała się wytrwale tylko wskutek tego, że podobno Stamboliński obiecał każdemu z nich po 500 lei. Dnia 11 bm. wojsko przypuściło nowy atak na wieś. Chłopcy zaczęli uciekać. Wtedy brat Stambolińskiego Bazyli objął komendę, padł jednak wkrótce od kuli. Chłopcy nie mogąc utrzymać się wskutek ognia wycofali się. — Stamboliński uciekł w przebraniu z przyprawioną brodą do miejscowości Golas, gdzie chciał uchodzić za handlarza drzewem. Tutaj został jednak poznany przez chłopów i aresztowany. Wówczas napisał list do oficera komenderującego z oświadczeniem, że gotów jest się poddać. Około 15 bm. Stamboliński został przewieziony samochodem do Tarnobasarezyk. Ludność chciała go zlinczować, wobec czego oficer komenderujący zarządził przewiezienie go do Sławowic, tembardziej, że Stamboliński chciał zabrać ubranie i bieliznę. — W drodze został samochód napadnięty przez chłopów, którzy chcieli Stambolińskiego uwolnić. Tu udzielił się Stambolińskiemu uciec. W rezultacie nadszedł rozkaz by pod silną eskortą wojskową odstawić Stambolińskiego do Sofji. Urządzono pościg za zbiedzkiem i przyszła do starć, podczas których Stambolińskiego zastrzelono.

Polacy w Zagłębiu Ruhry.

Czytamy w „Dzienniku Ludowym”.

W obwodzie przemysłowym Zagłębia rzeki Ruhry żyje obecnie około ćwierć miliona Polaków. Z tego przypada na robotników ciężkiego przemysłu około 90 proc., 10 proc. zaś na inne zawody. W górnictwie zaś pracuje około 33000 robotników polskich, w przemyśle metalowym około 15000 mężczyzn, w drobnym przemyśle, handlu itd. razem około 5000, razem 53000

— Spodziewa się nawet pozostać, nie ruszając z zajmowanego apartamentu — rzekł Pac — trzeba się do tego przygotować.

— Na początek — odparła Bietka — lecz wszystko to się z czasem zmieni.

Radz pan panie Amandzie, jako jej dobry przyjaciel, ażeby wcześniej sobie tłomoki przysposabiać zaczęła.

Dwóch pań żaden dwór nie cierpi, a my wieziemy taką, która nie tylko prawo mieć będzie, sama tam królować, ale i siłę do tego potrzebną.

— Królewicz — odezwał się Pac — potrzebuje nadzoru kobiecego, bez niego się nie obejdzie.

— Ten mu przybrana matka obmyśli — rzekła Bietka.

— Macocha — poprawił śmiejąc się Pac.

— Ja myślę, że matka być potrafi — zamruczała Bietka — Jeśliście się spodziewali łatwego zwycięstwa...

— Proszę mnie do wojujących nie mieszać — rzekł Pac.

— Pani to najlepiej wiesz, że ja królowi jednemu służyć i na nikogo się więcej nie oglądam. Dopóki król mieć będzie słabość czy przywiązanie do Amandy...

— Szczęściem, że król na długo nigdy się nie przywiązuje — dorzuciła Bietka.

Miał już odchodzić, gdy po namyśle zwrócił się ku dziewczęciu.

— Nie zdradzaj mnie — rzekł — ale przestrzedz muszę ja... Amanda zemstę poprzysięgał.

— Cóżem ja jej zawiniła — z udaniem podziwieniem spytała Bietka.

— Ona wie wszystko — mówił Pac — kto jej doniósł o tem, nie wiem. Miećcie się na baczności.

— Dziękuję za zyczliwą preostrogę, nawzajem możesz jej pan powiedzieć, że ja zemstę poprzysięgam jeszcze wprzód, która z nas będzie silniejszą? nie wiem.

— Król bardzo się do niej przywiązał ostatnimi czasy — rzekł Pac.

— Bardzo przyzywał — przerwała Bietka — a to mnie uspokaja właśnie, bo im bardziej nawykł, tem prędzej się znudzi. Pan znasz króla.

— i pannę Amandę, która go zna lepiej jeszcze, a wie czem go do siebie przyciągnąć może — rzekł Pac.

Więc pewnie w środkach przebiegając nie będzie. Z uśmiechem skłoniło mu się dziewczę zdaleka; nadchodził w tej chwili pan des Essarts z oznajmieniem, że królowa wysłanego od męża przyjaciel mogła.

nieżyczyn zarobkujących. reszta przypada na Robotnicy Polacy są w 30 proc. żonaci, posiadają liczne rodziny i tworzą własne ogniska domowe.

Górnicy i metalowcy posiadają własne polskie organizacje zawodowe: Związek górników polskich i Związek metalowców polskich. Pierwszy z główną siedzibą w Bochum, gdzie posiada swój własny dom z centralą na Górnym Śląsku.

Okupacja wytworzyła dla Polaków wesoły niesłychanie ciężkie stanowisko polityczne. Polski z koalicją a szczególnie przyjaźń z Francją się w duszy każdego Polaka. To też istniała pewna obawa, że Polacy tutejsi demonstracyjnie przeciw Francuzom staną, przez co ściągliby na siebie i zemstę Niemców.

Niemalże też wysiłku kosztowało przywożenie ażeby skłonić ludność polską do neutralnego nastawienia się. Pismo tutejsze niemieckie, szowinistycznie bezustannie napadają na Polaków. Do stopnia nienawiść ta sięga, dowodzi następujące:

Pewna biedna kobieta, żona polskiego robotnika w Hamburgu wyprata konsulę francuskiemu zom Gazety nazwały ją zdradczynią sprawy niemieckiej a w rezultacie, tłum zdemolował jej mieszkanie i rodzina polska, ażeby uratować życie, musiała uciekać do Francji. Polacy cierpią w niektórych miejscach bardzo poważnie. Bardzo często skarżą się robotnicy, że ich życie z Niemcami w jeany staje się piekłem. Niemcy odcinają im dopływ prądu elektrycznego i gazu, zanieczyszczają im domy mieszkalne, poniewierają dzieci itd. itd.

Tego rodzaju szkary są dość nieuchwytnie, ciwko nim niema właściwie radykalnego sprzeciwu, domiar złego wyjazd do Francji, jest poważnym tak sprawnie, ażeby wagony emigrantów z regularnie mogły odchodzić do Francji, koleje niemieckie nie chcą przeszytek do Francji wogóle wypuszczać. Emigrację górników na zachód utrudniają, w mniemaniu, że Polacy, jawnie czy w tajemnicy, jadą do Francji, po to, ażeby wracać następnym ziomierze, lub instruktorzy i informatorzy dla Specjalnie z terenów nieokupowanych wyjazdów wie że niemożliwy.

Jak podstępnie i świadomie prasa niemiecka służy się fałszywymi wiadomościami, niechaj jeden z wielu przykładów.

W Wanne pracował górnik Polak, Stefan Gindera, który w grudniu r. z. wyjechał do Francji, zostawiając rodzinę swoją narodziłą w Wanne, 8 marca br. „Wanner Zeitung” opublikowała notatkę, że Stefan Gindera, którego żona pozostała w Wanne przy ul. takiej a takiej, przybył do Francji w powrotem jako żołnierz francuski i pełni służbę sterunkową w tej samej kopalni, w której dawniej pracował. Pomieważ rodzinie Gindera, z powodu wskutek tego niebezpieczeństwa życia, wysłał telegraficznie do Francji do miejsca przebywania z prośbą o przysłanie poświadczenia, że Stefan Gindera mieszka i pracuje. Odnosne poświadczenie nadeszło i złożone zostało we wspomnianej kopalni.

Królowa była o Pacu uprzedzoną i znała go dobrze, wiedziała, że przybywał aby zdać sprawę o to, co tu posirzeze i usłyszy; przyjechała go zobaczyć, z nim i wymówiwszy się bólem głowy, nie wyszła. Do stołu zaś zaproszono go wprawdzie, królowa się nie ukazała. Miał tylko zrzędną królowa poznać się z posłową i jej śliczną stosi, która została zachwyconym, z panią d'Aubigny, która nadzwyczaj zrzędną żartowała, z kwasną panią de Fleury, z milerczą des Essarts, z doktorem de Fleury.

Pani d'Aubigny polecila królową, aby nie działa Paca, bo był nieprzyjacielem i z tego powodu Bietka o nim kilka szczegółów postawiła, a że normandce-włoszce do wprawienia w klopoty śliwego wojewodzica. Były to dwuznaczne niepowiadające nic na pozór, a mogące się w przeszłości dworaka stosować.

Cały dwór królowej i wielka posłowa nie za obowiązek wszystko chwalić i wszystkim chwycząc, z przyjęcia byli nadzwyczaj radzi, stroili na ton najwyższy.

Des Noyers sekretarz zapewniał, że we w Gdańsku, a całą Europę przejechałszy, jak tu rycerstwa widzieć nie było możliwe ostatnie szczątki starej chevallierie.

Oprócz pani de Guebriant, która przyjechała pocichu o zdrowie króla, jak gdyby o zdrowie o chorobie nowożeńca znajdowała nie było tem, nikt o nic nie zapytał nawet.

Pac zapowiadał wjazd do Warszawy i w dzianie okazały.

Przy obiedzie odwiedziwszy posła, p. i biskupa auriackiego, Pac musiał wracać, bo to tu co robić. Powracał upokorzony, bo w mieszkaniu, gdy król tylko go po wiadomościach, Wojewodzie miał dosyć zrywek i migiacy i w tym celu aby z tego co tu pochwytyć zrobić obrazek, nie uzupełnić, ale zły był bo widział, że lekkooszowanej dziewczęciu, którą miano za posła, się potrafiła uczynić narzędziem waznem i wszystkiego co się tu działo.

Uznawał, że panna Amanda miała słuszną gnając się pomścić, bo było za co.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— Wykłady o przemyśle chemicznym. Korzystając ze zjazdu na Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Poznaniu, Związek Obrony Kresów Zachodnich postanowił zaznajomić szersze koła społeczeństwa z rozwojem przemysłu chemicznego w Polsce, mającym doniosłe znaczenie dla obrony państwa i rozwoju gospodarczego w czasie pokoju. W tym celu Związek K Z powołał komitet, złożony z najważniejszych reprezentantów polskiego przemysłu chemicznego celem zorganizowania serii odpowiednich odczytów, na czele którego stanęli pp: Korczyński, prof. Uniwersytetu Pozn. jako prezes i Dziurzyński, dyrektor Gazowni Miejskiej jako wiceprezes. Komitet zorganizował następujące referaty w dniu 24 czerwca: 1) Ekonomiczny białek cukrownictwa, dr. Dziurzyński, dyr. Związku Przemysłu Cukrowniczego; 2) Uruchomienie nowych gałęzi wielkiego przemysłu chemicznego w Polsce, inżynierowie Świerczewski, dyr. Polskiego Tow. Gazowniczego i Plużński, dyr. Zarz. Przemysłu Chemicznego w Polsce; 3) Przemysł chemiczny w obronie państwa, prof. dr. Korczyński. W dniu 26 czerwca: 1) Nawozy sztuczne, prof. dr. Niklewski i p. Łuszczewski, dyr. fabr. „Dr. Roman May”; 2) Znaczenie spirytusu w przemyśle chemicznym, dr. Sobiecki, dyr. T A „Akawit”; 3) Krochmalnictwo, i suszarnictwo, p. Wyszomirski, dyr. Zw. Inter. Przetworów Ziemi. Odczyty odbędą się w Uniwersytecie, Collegium Minus sala Lubrańskiego, kolejno począwszy od godz. 6 po południu.

Z całej Polski.

— Nowa cena złotych polskich. Na podstawie ustawy z marca 1923 r. w przedmiocie wypuszczenia 6 proc. złotych bonów skarbowych, oraz rozporządzenia min. skarbu z dn. 20 kwietnia, 16 maja, 15 czerwca i 17 czerwca br. Min. skarbu ustanawia cenę 6 proc. złotych bonów skarbowych serii I, A, I B, i I, C. na mk. 20000 za 1 złoty. Nowa cena obowiązuje od dnia 19 bm.

— Przegląd sprawności wojsk w Warszawie. W sobotę około północy zaalarmowane zostały pułki

garnizonu warszawskiego w celach przeglądu sprawności służby bezpieczeństwa garnizonu. Przeglądu dokonał osobiście p. minister Spraw Wojskowych, generał broni Szeptycki w obecności dowódcy Warszawskiego Okręgu korpusu, gen. Pogorzelskiego oraz komendanta miasta gen. Suszyńskiego. Przybyli na Plac Saski pułk 30 Strzelców Kaniowskich pod dowództwem pułk. Jacyniaka oraz pułk 1 szwoleżerów pod dowództwem pułk. Głogowskiego, oba z karabinami maszynowymi, po dokonany przeglądzie przedefilowały przed p. Ministrem spraw wojskowych i około godziny 3 wróciły do koszar. Przegląd wypadł nadzwyczaj sprawnie i p. minister bardzo zadowolony z całego jego przebiegu, osobiście wyraził swoje podziękowanie komendantom obu pułków. Przeglądowi przypatrywali się z zaciekawieniem spóźnieni przechodnie.

— 35 000 Polaków wyjedzie w roku bieżącym do Ameryki. Z początkiem przyszłego tygodnia przybywa do Gdańska pierwsza partja emigrantów z Polski do Stanów Zjednoczonych, którzy stanowią część kontyngentu emigracyjnego, wyznaczonego przez Stany Zjednoczone już na rok 1923—24. Jakkolwiek Stany Zjednoczone przyjmują emigrantów z nowego kontyngentu dopiero od 1. lipca, jednak ci przybywają już teraz do Gdańska dla szybszego zatwierdzenia formalności. Po 1. lipca w następnych miesiącach wyjedzie do Stanów Zjednoczonych około 35 000 obywateli polskich.

— Znałezienie 50 bomb w Warszawie. Ostatnia kronika policyjna obfituje w sensacyjny materiał, o ile chodzi o wykrycie bomb. W trzech miejscach wykryto ogółem 50 bomb i granatów. 1 tak przy ul. Chmielnej 126 znaleziono w ogrodzie 3 granaty ręczne typu austriackiego, następnie znaleziono w domu przy ul. Kopernika, kilka granatów francuskich i bomb, wreszcie w trzecim miejscu przy ul. Nowy Świat Nr. 1 w klatce schodowej pod strychem wykryto trzydzieści kilka ręcznych granatów.

— Rozstrzygnięcie konkursu na wzór złotego Polskiego. W Warszawie został rozstrzygnięty konkurs na złoty polski ogłoszony przez min. skarbu i departament kultury i sztuki. Prac nadesłano 127. Pierwszą nagrodę w wysokości 4 milionów marek

przyznano pracy prof. Mieczysława Kotarbińskiego z Wilna, drugą nagrodę 3 miliony marek pracy Jastrzębowskiemu z Warszawy, a 3 cią — dwa miliony marek pracy p. Lubelskiego Mieczysława z Poznania.

— Zażydzenie szkół średnich. — Jak wiadomo w lwowskich szkołach średnich postępuje zażydzenie egzamin dojrzałości w gimnazjum (im. Karola Szejnochy), który złożyło 2-ch Polaków i 24 żydów.

— Znowu zatrucie grzybami. Po smardzy (murchli) zachorowała wśród objawów choroby rodzina właściciela Omernika w Garczynie. córka Walerja umarła w krótko po odwiezieniu do tejszego szpitala; resztę rodziny udało się uratować.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Urzędowe notowania z dn. 18. czerwca 1923 loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych natychmiast ceny hurtowne:

Żyto	150000
Pszenica	240000
Jęczmień brow.	112000
Owies	145000
Mąka żytnia	230000
Mąka pszeniana	390000
Ospa żytnia	
Ospa pszeniana	
Usposobienie stałe.	

Kurs giełdy warszawskiej.

z dnia 19. czerwca 1923 r.

Dolary St. Zjednoczonych	
Funty angielskie	
Franki francuskie	
Franki belgijskie	
Franki szwajcarskie	
Liry włoskie	
Marka niemiecka gotówka	
	wypłata
Korona austriacka	
Korona austriacka	
1 rubel złoty	
1 rubel srebrny	
Tendencja mocna.	

10 wagonów grochu 1-go gatunku

zboże każdego rodzaju i ziemniaki jadalne
płacąc najwyższe ceny zakupu

Wielkopolski Dom Zbożowy

Miroslaw Z. Sinięcki
Telefon 173. w Kępnie. Telefon 173.

Ostrzegam

Kandiarze

Kupują najtaniej i na najkorzystniejszych warunkach

Cement portlandzki
Wapno w kawałkach i nawozowe
Gips tynkowy i sztukatorski, Gips alabastrowy

Prima papa dachowa z węgla kamiennego
Smole Lepik do papy Karbolineum

Trzcinę sufitową Pruty gipsowe

Cegłę szamotową Tynk szamotowy Krędy szlamowane

Dachówkę Szpilysy pod dachówkę

Gonty Cegłę

Bracia Schlieper Hurtowy Handel Materiałów Budowlanych

Bydgoszcz Tel. 366. Tel. 361.

każdego przed kupnem majątku po dawniejszym właścicielu Szymańskim, leżący w Krązkowach, Oledry, pow. Kępno gdyż sprawa jest w wielkim procesie i za żadne dalsze wykupienie nie odpowiadam jak również za stracenie jego wydanego kapitału oraz ponoszących kosztów.

Jan Huczek, Kępno.

Ogród

owocowy

parafji ewangelickiej Podzamcze

będzie wydzierżawiony najwięcej dającemu

w środę, 27. czerwca br.

o godz. 4 po poł. na miejscu.

Dozór kościelny.

Z polecenia Kühn

Kontrakty dzierżawne dla właścicieli domów

Drukarnia Spółkowa w Kępnie.

Najnowszy Wielki Rozkład Jazdy

Polskich Kolei Państwowych oraz kolejek podjazdowych Rzeczypospolitej Polskiej z objaśnieniami, spisem stacyj, połączeniami z zagranicą i specjalną mapą do nabycia w Drukarni Spółkowej w Kępnie. Cena 18000 mkp.

Zakupimy większe ilości czarnych porzeczek malin, wisien.

Łask. oferty prosimy nadsyłać: Adolf Moral, T. z o. p. Poznań — Małe Garbary 2.

Repartycje do pobierania podatków powiatowych i gminnych ma na składzie Drukarnia Spółkowa w Kępnie.

Krawcowa

przyjmuje wszelkie prace gartery daniskiej oraz reperację bielizny i wykonuje takowe akuracie i po cenach umiarkowanych. Marta Nowakowa. 627 Kępno, ul. Warszawska 231.

Bilety

na przedstawienia i zabawy w blokach po 100 w różnych kolorach ma na sprzedaż po cenie 2000 mk. za blok. Drukarnia Spółkowa w Kępnie.

Licytacja przymusowa.

We wtorek dnia 26 czerwca br. o godz. 3 po poł. sprzedam w Kępnie Szkoła 353, jedno biurko najwięcej dającemu za gotówkę. Obieżyć można 10 minut przed sprzedażą. Klaus, 627 kom. sądowy w Kępnie.

Rozporządzenie policji

dotyczące czyszczenia i piukania na do picia i w lokalach restauracyjnych ma na składzie

Drukarnia Spółkowa w Kępnie

Uczeń

może się od zaraz zgłosić. Rudolf Kühn. Kępno 632 mistrz kowalski.

Dziewczyne

14 do 16 lat. do lekkiej postugi poszukuje się. Gdzie wskaże eksp. N. P. L. pod nr. 635.

DOM

z ogrodkiem, nadający się na każde przedsiębiorstwo w Rychtalu zaraz na sprzedaż. Gdzie wskaże eksp. N. P. L. pod nr. 628.

Formularze do wyborów

i Rady gminnej nabywać można w Drukarni Spółkowej w Kępnie.

Wapno

rozgrzewa ziemię na roślność, oraz podnosi jakość ziarna, wydaje mocną słoń.

Wapno

wzbogaca ołów i dostarczany w każdej ilości.

Bracia Schlieper

Hurtownia materiałów budowlanych. Tel. 366.

DZIENNIKI LEKCYJNE

poleca Drukarnia Spółkowa w Kępnie.

Dla Pp. Fryzjerów

najtańsze źródło hurtowni fryzjerów

Poznań

TYKO sw. Marcin wprost ul. Karłowicza